№ 91. Kraków 21. Kwietnia — Sroda. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:
w Krakowie miesięczna 6 złp — kwartalna 15 złp. polską monetą.
w kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku Nr 458
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do biura ekspedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
ogłoszenia, rozprawy odezwy wszelkiego rodzaju.
doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze i p.
uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 20 kwietnia.

Z okoliczności uwag w Nrze 83 dziennika naszego zamieszczonych, nad artykułem wiedeńskiego dziennika *die Presse*, dotyczącym zaprowadzenia w W. Księstwie Krakowskim kodeksów austryackich cywilnego i postępowania, dziennik wspomniony pisze w Nrze 90tym z dnia 17go b. m. co następuje:

W sposób pełen goryczy, użala się *Czas* na nas, żeśmy niedawno, powodowani mylném doniesieniem, zaprowadzenie kodeksów austryackich w Krakowie, usprawiedliwiali między innemi i tą okolicznością, że tam jeszcze dotąd, stare polskie prawo, pomieszane z ułamkami rzymskiego, obowiązywało.

Sprostowanie w téj mierze ze strony *Czasu*, bylibyśmy znieśli spokojnie.

Lecz *Czas* w zapale swoim, dotknięcia nas, mija się oczywiście z celem, jak skoro w pomyłce, która i łatwo i szybko wyjaśniona być mogła, złéj wiary z naszéj strony dopatruje się.

Gdybyśmy i teraz pominęli to wszystko milczeniem, rezultat milczenia naszego byłby: żeby i teraz kilka tysięcy czytelników nie wiedziało, że w byłéj Rzeczypospolitéj Krakowskiéj, sprawiedliwość cywilna wymierzaną była według kodeksu Napoleona. Lecz nie wahamy się wcale donieść o tém, i złożyć tym sposobem hołd prawdzie.

Gdy atoli *Czas* przyznaje, na czém i my głównie argumentacyą naszą opieraliśmy, że jedność państwa wymaga, zaprowadzenia w monarchii jednostajnych cywilnych instytucyi, to przyznaje wszystko, czegośmy sobie życzyć mogli, i na tém zamykamy bezowocną polemikę w tym przedmiocie, którą daléj prowadzić byłoby z naszéj strony tak bez celu, jak bez celu wszczętą została.

Cieszymy się, że dziennik *die Presse*, składa hołd prawdzie i odwołując swoje twierdzenia przekonywa, że pisał z niewiadomością rzeczy, ale w dobréj wierze. To jednak w czém dziennik *die Presse*, *przyznanie* nasze upatruje, było owszem przypomnieniem tylko z naszéj strony, że usprawiedliwienie potrzeby zaprowadzenia nowych praw w Krakowie *na téj zasadzie*, zgadzałoby się było więcéj z istotą rzeczy, i z powagą dziennika téj rangi co *Pressa*, aniżeli twierdzenie, że zaprowadzenia tego wymaga brak odpowiednich ustaw cywilnych, i interes lub jakakolwiek potrzeba mieszkańców miasta Krakowa. Tym sprostowaniem zamykamy i my polemikę, któréj dalsze prowadzenie byłoby w saméj rzeczy bez celu, któréj atoli wszczęcie, miało swój cel i takowy dopięło, jak skoro jego skutkiem jest odwołanie twierdzeń prawdzie ubliżających, o co nam głównie chodziło.

Przy rozpoczynającém się półroczu letniem naukowém, podajemy do wiadomości czytelników naszych:

WYKAZ PRZEDMIOTOW NAUKOWYCH
wykładać się mających w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie
w półroczu letniem roku $18^{51}/_{52}$.

Uwaga ogólna. Wszystkie przedmioty, jeżeli nie są wyraźnie jako bezpłatne oznaczone, będą wykładane za opłatą najmniejszego czesnego, do których stósuje się prawo uwolnienia od całego lub połowy czesnego; jedynie tylko jeden przedmiot gwiazdką (*) oznaczony, będzie wykładany za opłatą wyższego czesnego, bez względu na otrzymane uwolnienie.

A) *Wydział Teologiczny.*

Hermeneuticam generalem biblicam diebus Lunae et Jovis hora 9—10 tradet Dr. Sosnowski prof. p. o.

Jesajam e Vulgata textu hebraico perpetuo collato diebus Veneris hora 10—11 Idem.

Introductionem in Libros Novi Testamenti diebus Martis et Veneris hora 9—10 Idem.

Epistolam S. Pauli ad Romanos e Vulgata collato textu graeco diebus Mercurii hora 9—10. Idem.

E lingua haebrea psalmos a 1 usq. 10 diebus Martis h. 2—3 interpretabitur. Idem.

E lingua Syriaca interpretabitur ex Abulfaragio de Richardo Angliae Rege ex lingua Chaldaica Zachariam alternis vicibus diebus Veneris h. 2—3. Idem.

Exegesim sublimiorem in actus apostolorum e graeco diebus Jovis h. 11—12. Idem.

Jus ecclesiasticum privatum diebus Lunae, Martis, Mercurii, Jovis et Saturni hora 10—11. Idem.

Historiam ecclesiasticam diebus Lunae, Martis, Mercurii, Veneris et Saturni hora 11—12 tradet Dr. Teliga prof. p. o.

Patrologiam diebus Lunae, Martis et Mercurii, h. 12—1. Idem.

Theologiam dogmaticam diebus Lunae, Martis, Mercurii, Jovis et Veneris hora 3—4 tradet Dr. Penka prof. p. o.

Theologiam moralem diebus Lunae, Martis, Mercurii et Jovis h. 5—6 pomeridiana. Idem.

Katechetykę wykładać będzie w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od godziny 10—11 Dr. Laurysiewicz prof. p. z.

Wymowę kaznodziejską w tych samych dniach od 11—12. Tenże.

B) *Wydział prawny.*

Ogólne zasady prawa publicznego w poniedziałki od godziny 11—12 i od 2—3 po południu, tudzież w środy i piątki od 2—3 po południu wykładać będzie Dr. Rzesiński prof. p. z.

Prawo narodów europejskie we wtorki, czwartki i soboty od 2—3 po południu, tudzież w soboty od 11—12. Tenże.

Statystykę monarchii austryackiéj we wtorki, środy, czwartki i piątki od 11—12 Dr. Dunajewski zast. prof.

Ekonomią polityczną codziennie, prócz poniedziałków od 9—10 rano, nadto w soboty od 3—4 po południu. Tenże.

Drugą część prawa prywatnego rzymskiego, codziennie od 10—11 z rana, a prócz tego we wtorki, i piątki od 3—4 po południu Dr. Zielonacki prof. p. z.

Interpretacyą księgi 41 Tyt. 2. Digestorum de acquirenda vel ammitenda possesione, w poniedziałki od 3—4 po południu. Tenże.

Disputatorium et Examinatorium z nauki o zobowiązaniach prawa rzymskiego z uwzględnieniem prawodawstw nowszych w środy od 3—4 po południu. Tenże (bezpłatnie).

Prawo kościelne prywatne austryackie w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od 9—10 z rana Dr. Słotwiński prof. p. z.

Instytucyą notaryalną, w soboty od 9—10 z rana. Tenże (bezpłatnie).

Prawo dawne prywatne polskie codziennie, wyjąwszy poniedziałki, od 2—3 po południu. Dr. Helcel prof. p. z.

Historyą prawa polskiego od czasu wolnéj elekcyi królów, co poniedziałek, od 2—3 po południu. Tenże.

Postępowanie sądowe cywilne austryackie w sprawach spornych, codziennie od 8—9 z rana Dr. Fierich prof. p. z.

Die Verfassung der österreichischen Civilgerichtsstellen und das gerichtliche Verfahren ausser Streitsachen, codziennie oprócz sobót od 9—10 zrana. Tenże.

Repetitorium et Disputatorium w tychże przedmiotach w soboty od 9—10. Tenże (bezpłatnie).

Das Strafgesetz über Gefällsübertretungen codziennie prócz sobót od 4—5 po południu Dr. Hammer prof. p. z.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

BIAŁOWIEZKA PUSZCZA.

Pod tytułem: *Moje lata młode w podróży*, wyszły świeżo w Warszawie listy z rozmaitych stron Wschodu pisane przez B. K. P. — Podróżnik nasz datuje je, to ze Smirny, to z Konstantynopola, to z Trebizondy, Teheranu, to z Zur (Tyr) w Syryi, to z Angory — nakoniec z Kalkuty, Madras i Aten. — Jakby w kalejdoskopie przewija się tam cały świat oryentalny, nie tylko z tém co pod oczy podpada, ale całą przeszłością swoją, do któréj autor w marzeniach pół poetycznych, pół badawczych przyczepia dzieje Słowian i wyprowadza wnioski podobniejsze do sennych, niż do popartych dowodami odkryć. Poezyi tam pełno — prawie aż nadto — chociaż tu i owdzie wystrzela śród mglistych i ciemnych mrzozek, jakie słówko trafne, jaki sąd zdrowy. Między innemi wybornie charakteryzuje porty Lewantu i Azyję..., „Każdy port z miast Lewantu jest przystanią dla wszystkich z całego obiegu kuli ziemskiéj ludzi. Prócz koloru kwiatu twarzy, nałogów i zwyczajów, to jest uderzające, że wszyscy jednym obyczajem się prowadzą, wszyscy do jednéj gry należą, jak gdyby materyały do wymiany służące, z tylu stref sprowadzone i zbliżone do siebie, traciły surowość swordną, a za ich pośrednictwem zaspakajały się potrzeby i łagodziły chropowatości ludzkie.

Tyle można widzieć w portach Lewantu. Co więcéj zachywca ciekawego, więcéj na uwagę zasługuje, że wszyscy zdają się mieć jedno serce, wszyscy szukają jedności arytmetycznéj, któréj dotąd trudne zadeterminowanie. Miary i wagi różnego rozciągu ciężaru i wolijakby było usiłowanie do zregulowania statystycznego. Wszakże postrzegają jeografowie, że Lewantu porty nie tyle się odznaczają przebiegami co porty na przeciwnéj stronie Azyi. Lewant nieustępuje Europie w dążności do godziwego i porządniejszego kroku; światła naukowego dość, czytelność nadzwyczajna, jakby się spodziewali odrodzenia staréj Azyi, na szlachetniejszych i trwalszych zasadach opartego. Tyle w portach morskich Medyteranu i Euxynu widzieć można. Przeciwnie na lądzie; skoro się od brzegów oduniesz, będzie tam jak po uciszeniu i zgaszeniu świec na wielkim wieczorze: strach, niepewność, srogie spojrzenie ludzkie i źwierzęce. Dziś tyle o Azyi co o Afryce powiedzieć można, że jeszcze człowiek nie jest panem tych krain. Widać, że kupiectwo za wyłączne tam uważane. Azyanin i Afrykanin są kupcy; nieobsiewa on ugoru, niemierzwi go nawozem i znojem; popalił lasy lub poznosił koło domu i cmentarza, i gdyby nie zimne strony Europy i Ameryki, które do przemysłu zachętę dają: Azyja i Afryka jeszczeby straszniejsze były. Przystań tę lub ową Lewantu, krzątanie się tam Azyjan, uważam za chwilowy taniec i ugoszczenie wieczorne, gdzie napasłszy się razowo jak zwierze, nieobchodzi go jutro, czy raczéj obchodzi, żeby mógł podobną drugą ucztę wyprawić. Obfitość zawsze gotowa na tamte strony, pozbawia chęci wzięcia się do twardéj roboty w roli, ale do szlachetnych i wyższych uczuć ponętę dającéj. Włoskie okolice wystawione na tęż łatwość przywozu, niedalekie są od czuć i drzemania azyatyckiego. Próżniactwo i ociężałość są ich metą azyatycką. Jedynie rola, bruździenie gruntu porodzicielskiego, wyradza szlachetniejsze cnoty, które oprócz chleba, dadzą karm dla kupca i rzemieślnika.“ — Pominąwszy liczne usterki językowe, ciemność pomysłów, wiele moglibyśmy przytoczyć wspaniałych obrazów wschodu skreślonych niekiedy z niepospolitém uczuciem i talentem; ciekawych odsyłamy do dzieła, wyjmując zeń, mogący nas więcéj zająć opis puszczy białowiezkiéj, bo autor, acz farysujący po pustyniach starego świata, żyje tylko wspomnieniem rodzinnéj swéj Litwy z któréj słyszy zalatujące odgłosy jak poeta wczasie wieczornéj ciszy na akiermańskim stepie.

„Przeprawiwszy się przez rzekę Bug około miasteczka Granów, przez dzień cały jedzie się obwodem Białostockim przez pola żyzne, starannie uprawne, nieco drzewami zarosłe i pięknie zabudowane wioski; potém zdaleka widać obszerny las, który po raz pierwszy wyraźniéj wpada nam w oko ze wzgórków ponad miastem Orlą wznoszących się. Jest to puszcza Białowiezka. Na wschód wystawia ona ogromną przestrzeń lasami zarosłą, a na północ i południe kończy widnokrąg. Gdziekolwiek zatrzyma się wzrok, wszędzie widzi tylko niebo i lasy, których ponura i czerniejąca postać obok pięknych polnych okolic, przyjemnie się wydaje tworząc dwa tak przeciwne sobie widoki.

„W puszczy, ziemia tu jest czarna, tłusta, zawsze wilgotna, i za roztarciem w ręku przyjemny wydaje zapach. Żyzność miejsc rozproszonych po puszczy, czyni je podobnemi do urodzajnych wysep na morzu lub do szczęśliwych pagórków pośród pustyń piaszczystych. Po obu

Prawo cywilne austryackie (Część II oddział 2 i Część III) codziennie od 10—11 z rana i nadto w soboty od 3—4 po południu. Tenże,

Über Verjährung nach dem österreichischen und römischen Civilrechte od 4—5 po południu w soboty. Tenże (bezpłatnie).

Ustawę karną austryacką (II Oddział Części I) o prawném postępowaniu względem zbrodni, w poniedziałki, środy i piątki od 11—12 i od 5—6 z południa Dr. Koczyński prof. nadz.

Die Vertheidigungskunst im Strafprocesse und insbesondere im österreichischen Strafverfahren, we wtorki i soboty od 11—12. Tenże (bezpłatnie).

* *Repetitorium et Disputatorium o II Części kodeksu karnego i o prawném postępowaniu względnie zbrodni*, w soboty od 12—1. Tenże.

Prawo cywilne francuskie (jus ad rem) i prawo handlowe francuskie, we wtorki, środy, czwartki, piątki i soboty od 2—3 z południa Dr. Burzyński zast. prof.

C) *Wydział lekarski.*

Angiologią, Newrologią i o narzędziach zmysłowych, w poniedziałki, wtorki i środy od godziny 12—1 Dr. Kozubowski prof. p. z.

Histologią, we czwartki i piątki od 12—1. Tenże.

Fizyologią szczególną, codzień prócz sobót od 10—11 z rana Dr. Majer prof. p. z.

Powtarzania i ustne rozprawy w przedmiocie Fizyologii ogólnéj, w soboty od 10—11 zrana. Tenże (bezpłatnie).

Anatomią patologiczną, we środy i piątki od 10—11 zrana Dr. Dietl. Prof. p. z.

Patologią ogólną, w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki zrana od 8—9. Dr. Skobel prof. p. z.

O lékach odurzających, w piątki od 8—9 rano. Tenże (bezpłatnie).

Terapią ogólną, codzień prócz sobót od 3—4 po południu. Tenże.

Farmakognozyi część 2gą w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 8—9 rano Dr. Sawiczewski prof. p. z.

O truciznach i odtrutkach, w piątki od 8—9 rano. Tenże (bezpłatnie).

Semiotykę chemiczną, w poniedziałki od 10—11 zrana Dr. Dietl prof. p. z. (bezpłatnie).

Klinikę lekarską z Patologią i Terapią szczegółową, codzień prócz sobót od 8—10 rano. Tenże.

Klinikę chirurgiczną codziennie od 11—12 Dr. Bierkowkowski prof. p. z.

Akiurgią, codzień prócz sobót od 10—11 zrana. Tenże.

Położnictwo praktyczne codziennie od 8—9 rano Dr. Kwaśniewski prof. p. z.

Położnictwo teoretyczne dla niewiast, w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 9—10 rano. Tenże.

Klinikę okulistyczną, codziennie od 12—1 Dr. Sławikowski prof. p. z.

Choroby nerwowe i organiczne oczów, codzień prócz sobót od 8—9 rano. Tenże.

Choroby oczów wrodzone, w soboty od 5—6 po południu. Tenże (bezpłatnie).

Policyą lekarską, codzień prócz sobót od 7—8 rano Dr. Bryk prof. p. z.

Ćwiczenia w sekcyach sądowych, w poniedziałki, środy i piątki od 3—4 po południu. Tenże.

Przedmioty Weterynaryi.

Naukę chorób stadnych i zaraźliwych, tudzież policyą weterynarską, w poniedziałki i piątki, od 4—5 po południu, Dr. Domański prof. nadzw.

Zoopatologią ogólną, we wtorki, środy, czwartki i piątki od 12—1, tenże.

Farmakologią weterynarską i Terapią ogólną, w tych samych dniach i godzinach po skończeniu poprzedzającéj. Tenże.

Zoopatologią i Zooterapią szczególną, we wtorki, środy i czwartki, od 4—5 po południu. Tenże.

Zoochirurgią, w poniedziałki od 12—1. Tenże.

Gabinet anatomiczny otwartym będzie dla uczniów w soboty od 10—12, dla publiczności w niedzielę od 12 do 1. — Gabinet anatomiczno-patologiczny dla uczniów w soboty od 12—1.

D) *Wydział filozoficzny.*

O pomiarach ziemskich, układzie mapp ziemskich i niebieskich, kompasów i kalendarzy, oraz o zastósowaniu Astronomii do żeglugi, w poniedziałki i piątki od godziny 11—12 z wiosny, a w czerwcu i lipcu od 7—8 rano, Dr. Weisse prof. p. z.

Zasady rachunku prawdopodobieństwa, we wtorki i środy w tychże godzinach. Tenże.

Ćwiczenia w użyciu narzędzi astronomicznych, co wieczór pogodny. Tenże (bezpłatnie).

O powierzchniach krzywych drugiego stopnia, w poniedziałki i czwartki od 7—8 rano, Dr. Steczkowski prof. p. z. (bezpłatnie).

Teoryą rachowania i użycia Logarytmów, we wtorki i piątki od 7—8 rano. Tenże.

Solidometryą, we środy i soboty od 7—8 rano. Tenże.

Botanikę lekarską, codziennie prócz sobót od 4—5 z południa, Dr. Czerwiakowski prof. p. z.

Ćwiczenia praktyczne z drobnowidzem i w oznaczaniu roślin, we wtorki i czwartki od 10—12 przed południem dla kandydatów stanu nauczycielskiego. Tenże (bezpłatnie).

Wycieczki botaniczne, co sobota po południu. Tenże (bezpłatnie).

Chemią organiczną ogólną, codziennie prócz sobót od 9—10 rano, Czyrniański prof. nadz.

Ćwiczenia praktyczne w pracowni chemicznéj, o ile czas i miejsce pozwoli, od 4—6 po południu. Tenże (bezpłatnie).

Zoologią, codziennie prócz sobót od 10—11 zrana, Dr. Zeiszner prof. p. z.

Ćwiczenia z dmuchawką, dwa razy w tydzień dla kandydatów stanu nauczycielskiego od 2—4 po południu. Tenże (bezpłatnie).

Fizykę doświadczalną, codziennie prócz sobót od 10—11 zrana, Dr. Kuczyński prof. p. z.

Akustykę i Optykę, w poniedziałki, środy i piątki od 7—8 rano. Tenże (bezpłatnie).

Ćwiczenia w doświadczeniach fizycznych, dla kandydatów stanu nauczycielskiego, w poniedziałki, środy i piątki od 5—7 po południu. Tenże (bezpłatnie).

Geschichte der deutschen Literatur von Schillers Auftreten bis auf unsere Tage: w poniedziałki, środy i piątki od 5—6 po południu, Dr. Bratranek profesor nadzwyczajny.

Lecture und estetische Analyse von Musterwerken deutscher Dichtung, we wtorki i czwartki od 5—6 po południu. Tenże.

Historische Grammatik der deutschen Sprache, dla kandydatów stanu nauczycielskiego w godzinach późniéj oznaczyć się mających. Tenże (bezpłatnie).

Historyą literatury greckiéj, w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, od 2—3 po południu, Dr. Małecki prof. nadzw.

Electra Sofoklesa, w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki, od 11—12. Tenże.

Dwie piérwsze księgi mów Cycerona przeciw Werresowi, w środy i soboty od 11—12 dla kandydatów stanu nauczycielskiego. Tenże (bezpłatnie).

O pierwiastkowém prawie publiczném Rzymian aż do konstytucyi, w piątki od 6—7 po południu, Walewski prof. nadzw. (bezpłatnie).

Historyą usilności Domu austryackiego przeciw zaborom, a za utrzymaniem równowagi między mocarstwami, w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty, od 6—7 po południu. Tenże.

Etykę, w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od 12 do 1, Dr. Kremer prof. p. z.

Hodegetykę, w poniedziałki i piątki od 11—12, a w soboty od 12—1. Tenże.

Historyą filozofii wieków średnich, we wtorki od 11—12. Tenże (bezpłatnie).

Numizmatykę starożytną i polską, w poniedziałki, środy i piątki od 8—9 rano, Dr. Muczkowski prof. p. z.

Geografią Monarchii austryjackiéj, we wtorki i czwartki od 7—8 rano, Dr. Pol prof. nadzw. (bezpłatnie).

Geografią ziemi świętéj, w soboty od 7—8 rano. Tenże.

Geografią handlową powszechną, w środy i piątki od 7 do 8 rano. Tenże.

Ćwiczenia z geografii fizycznéj, dla kandydatów stanu nauczycielskiego, od 8—9 rano, cztery godziny tygodniowo. Tenże (bezpłatnie).

Historyą literatury wieku Ludwika XIV. we Francyi, w poniedziałki, środy i piątki od 10—11 zrana, a we wtorki od 3—4 po południu, Dr. Karol Mecherzyński zast. prof.

Historyą literatury polskiéj od reformy, przez Konarskiego aż do nowszych czasów, we wtorki i czwartki od 10—11 zrana, a w soboty od 10—11 zrana i 3—4 po południu. Tenże.

Język niemiecki, codziennie od 4—5 po południu, Dr. Otremba nauczyciel.

Zasady języka francuskiego, w poniedziałki, środy i piątki od 6—7 po południu, p. Aubertin nauczyciel.

O pisarzach francuskich wieku Ludwika XIV., we wtorki, czwartki i soboty od 6—7 po południu. Tenże.

Historyą literatury rossyjskiéj, od Piotra W. do dzisiejszych czasów, w poniedziałki i czwartki od 3—4 po południu, p. Hieronim Mecherzyński nauczyciel.

Język rossyjski, we wtorki, środy, piątki i soboty od 3 do 4 po południu. Tenże.

Gabinet mineralogiczny otwarty będzie dla publiczności w niedziele od 12—1; dla uczniów w soboty od 11 do 1. — Gabinet zoologiczny podobnież. — Ogród botaniczny codziennie.

Gabinet chemiczny dla publiczności w niedziele od 12 do 1; dla uczniów we czwartki od 2—4 po południu.— Gabinet farmakognostyczny dla publiczności w niedziele; dla uczniów w soboty od 9—12.

Gabinet fizyczny otwarty będzie dla uczniów co środa od 3—5 po południu, a dla publiczności co piątek od 3 do 5 po południu.

Obserwatorium astronomiczne dla uczniów chcących się ćwiczyć w astronomii praktycznéj, otwartém będzie każdego czasu; dla gości miejscowych tylko w niedziele od 3—6 po południu, dla przejeżdżających, każdego czasu, wyjąwszy godziny wykładu, z zastrzeżeniem zgłoszenia się wcześniejszego.

Biblioteka Uniwersytecka otwartą będzie dla czytających codziennie od 9—1; dla zwiedzających, w każdym czasie wolnym od obowiązków urzędowych.

---

brzegach Narewki ciągnie się wieś Białowieża, w któréj jest jeden kościół, 56 chat wieśniaczych i 1 karczma, a było tak r. 1826. Część licznych domostw u stóp wzgórza tworzy porządną ulicę; a inne tu i owdzie bez ładu rozsiane składają drugą mniejszą część wioski. Oprócz Białowieży, wnętrze puszczy zawiera dwie nowe osady czyli wioski Teremiska i Pogorzelce, w niewielkiéj jedna od drugiéj odległości, a liczące dymów 20; trzecia zaś wioseczka Masewa, na brzegu puszczy się znajduje. Naokoło puszczy Cesarskiéj (oprócz téj strony gdzie z częściami prywatnych osób graniczy), 24 wiosek leżą rozsiane, ulegające zwierzchności nadleśnéj. Tam żyje lud równie skromny jak domy jego, prosty i nieokrzesany jak tuż rosnące lasy. Zresztą, obyczaje i zwyczaje mieszkańców puszczy Białowieży tyle mają narodowości czyli właściwych cech, że zdaje się, iż na nich widać piętno starożytnych dzikich ludów niegdyś zamieszkujących te kraje, równie jak lasy dotąd będące obrazem starożytnéj Sarmacyi. Mocnéj natury ludzie, w każdéj porze roku odziani w ubiór krótki z grubego sukna brunatnéj barwy, ściągnięty szerokim rzemiennym pasem; na nogach mają sandały, chodaki, kurpie, postoły, łapcie z kory lipowéj zrobione. Lud ten jest zdolny do znoszenia wszelkiéj ostrości klimatu, chętniéj w lasach przebywa, gdzie ma miód, liczne rodzaje dzikich owoców, grzyby i paszę dla bydła, niż żeby miał w polu pracować jak jego sąsiedzi. A tak, ten rodzaj życia czyni ich zdolnymi do wszelkich zatrudnień w leśném gospodarstwie i do polowania; dla tego nawet biorą ich na strzelców i strażników.

Puszcza ta, wystawia płody roślinne w takim stanie, na jaki kultura Europy, a zatém teorya gospodarstwa leśnego jeszcze żadnego niemiała wpływu. Widać tam mnogie gatunki drzew, które na właściwych sobie gruntach dziko rosną, starzeją się, i wreszcie zakończywszy życie dają po sobie miejsce nowym, że tak rzekę pokoleniom. Napróżnoby kto szukał tam drzew ociesanych siekierą, gęstych szkółek i porządnych plantacyj, z których gdzieindziéj chełpią się leśniczowie; napróżno zadziwiająca mnogość drzew, krzewin i ziół technice i gospodarstwu dostarcza pożytecznych materyałów, a sztuce lekarskiéj ludzkości pomocnych środków. Zaś co do zwierząt, powiadają, że niemasz na świecie lasu żadnego, któryby tyle rozmaitych gatunków zawierał jak Białowiezka puszcza. Kiedy południowa i zachodnia Europa, prawie zupełnie jest pozbawiona zwierzyny; tutaj pasą się liczne trzody dzikich wołów, silny łoś przebiega spokojnie bory i chrapy, zajadły dzik gniecie nogami wilgotną ziemię, lękliwa sarna pierzcha przez bujne łąki leśne, przemyślny bóbr żyje tu nad brzegami rzek; niedźwiedź, ostrowidz i wilk przedzierają się przez dzikie knieje, niedostępne zarośle obalonych drzew; chytry lis ryje sobie kręte nory, wspaniały orzeł ulatuje ponad wierzchołkami drzew najwyższych, a robactwo poziome lęgnie się po nizinach. Tutaj zoolog równie jak leśnik widzi przed sobą obfite pole do uwag; miłośnik myślistwa, doświadcza najżywszego ukontentowania na sam widok najrzadszéj zwierzyny, zdaje mu się, że jest przeniesiony w owe upłynione wieki, kiedy polowanie było najcelniejszém zatrudnieniem koczujących ludów bezprzestannie walczących z dzikiemi zwierzętami, których mięso jedynym pokarmem a skóry odzieżą dla nich były. Puszcza Białowieży ma jeszcze wejrzenie starożytnych lasów; obszerna rozległość i głuche milczenie naokoło, uczyniły ją miejscem pobytu tych piérwotnych zwierząt, na które odwiecznie polowali królowie Polscy. Myśliwstwo tutaj zachowało dawną swoją prostotę.

Nim o zubrze kilka słówek rozpowiemy, i o języku łowieckim, a tak ważnym na Sarmatskim wschodzie; niech następne słowa będą małym ustępem i mimochodem.

Kto dał imiona łożyskom rzek tak zgodne z ich przyrodzeniem: Narew, Dniepr, Dniestr, Ister. Kto zna imiona dawne, przezwiska dawne narodom w tych okolicach zamieszkałym nadawane: Aisty (bociany, prusacy), Jodwiżaj, Użwingaj, (podlasianie), Łękas, Łękaj (polanie polacy), ten się dziwić nie będzie, że ten pas kraju między Odrą i Dnieprem, był niski, łączny, mocno nawodniony, a do użycia powozu trudny, a nadewszystko wymagający rąk i ochoty niezmyślonéj. A wszakże po otworzeniu kanałów Augustowskiego i Bydgoskiego, znajdywano głęboko przydeptane bruki, urny i narzędzia użytecznéj ręki, poniszczone powodzią lasy, orome grunta w moczary pozmieniane, dowód innéj postaci rzeczy i czynności ludu innego. Od pierwszych wieków Chrześciańskich, ani Gothowie, ani Normanowie téj strony tknąć się nie śmieli. Osobliwość niepospolita, jeżeli ekonomik miejscowy zechce ją zgłębić dla poprawy swojéj gleby i inwentarza, dla poprowadzenia lepszych regestrów rachunku.

(Dokończenie nastąpi)

Korrespondencya Czasu.

Wiedeń 19 kwietnia.

ꝏ Narady komisyi mającéj stanowczo wyrzec o wewnętrznem urządzeniu państwa, rozpoczęły się dzisiaj w mieszkaniu pana barona Kübeck pod jego prezydencyą. Ministrowie Bach i Baumgardtner znajdowali się na tém posiedzieniu. Rządcy prowincyi, którzy dla dania téj komisyi potrzebnych objaśnień powołanymi zostali, byli wszyscy wczoraj u pana ministra Bach. Zdaje się, że ich pobyt w Wiedniu nie będzie długim. Po danych objaśnieniach i radach wrócą do domu, a komisya daléj sama prowadzić będzie prace.

W świecie dyplomatycznym mówią o rozmaitych zmianach, które w zagranicznych Austryi poselstwach mają nastąpić. Powiadają między innemi, że hrabia Thun przeniesionym zostanie z Frankfurtu do Rzymu, hrabia Esterhazy z Rzymu do Paryża, a pan Hübner z Paryża do Frankfurtu; że następnie hrabia de Rechberg pójdzie na posła do Londynu lub do Berlina i w tym ostatnim razie pan baron Prokesch d'Osten z Berlina do Stambułu.

Pierwsze przedstawienie opery pana Verdi „Luigi Miller" jest zapowiedzianem na jutro. Byłem dzisiaj na główněj i ostatniéj próbie. Muzyka ma więcéj prostoty i spokojności jak inne tego mistrza płody. Jest melodya bez zgiełku instrumentów; jest życie bez przysady i bez wysilenia. Panna Albertini ma głos silny, czysty, w nótach niskich rozciągły, ale trochę za ostry. Pan Graziani nowy tenor śpiewa ze smakiem. Pan Bassini ma piękną rolę i oddaje ją wybornie.

Berlin 18 kwietnia.

† Wszyscy pełnomocnicy państw Związku celnego, z wyjątkiem wirtembergskiego, między nimi i komisarze hannowerski, oldenburski i brunszwicki, jako reprezentanci Steuervereinu, już tu przybyli, i byli wczoraj na dyplomatycznym obiedzie, który minister-prezydent dawał dla nowego posła francuskiego, p. de Varennes. Pełnomocnicy państw południowych przedstawili się tegoż dnia austryackiemu posłowi, p. baronowi Prokesch. Kongres ma być jutro przez ministra-prezydenta otwartym. Przyjdzie na nim zapewne zaraz z początku do zaciętego sporu o przypuszczenie do obrad kongresu z równemi prawami pełnomocnika austryackiego, wniosek podobno na konferencyi darmstadtskiéj umówiony, przez Austryą protokółem zamykającym kongres wiedeński poparty, i tutaj mający być przez pełnomocnika bawarskiego w imieniu południowéj spółki, najprzód, przed rozpoczęciem właściwych obrad, pod dyskusyą i do rozstrzygnienia kongresu oddany. Słyszę z zaręczeniem pewności, że rząd tutejszy, stósownie do dawniejszych oświadczeń, nie da się żadnym sposobem do przyjęcia wniosku tego nakłonić, chociażby się za nim większość kongresu oświadczyła, będąc tego przekonania, że przypuszczenie Austryi do obradowania w sprawie bezpośrednio dla niéj obcéj, byłoby naruszeniem legalności zgromadzenia, oraz najpewniejszym środkiem do podważenia całego rezultatu obrad przed ich rozpoczęciem. Tutejsze dzienniki wszystkie bez wyjątku popierają silnie zamiar rządu, i mniemają, że nieodstąpienie od niego najpewniejszą będzie rękojmią osiągnienia pomyślnego rezultatu; bo wedle ich zdania, wniosek powyższy nie jest niczem innem, jak manewrem państw południowych do zwalenia na Prusy całego odium, że unia handlowo-celna wedle projektu Austryi nie przyjdzie do skutku; po dopięciu czego państwa południowe, dopełniwszy niejako swego względem Austryi zobowiązania się, tem chętniéj do obrad nad główną kwestyą kongresu przystąpią, i o wystąpieniu z związku celnego myśleć nie będą; najwięcéj że odnowiony i rozszerzony związek zobowiążą do niezwłocznego rozpoczęcia układów z Austryą względem zawarcia traktatu handlowego, któryby zbliżył obie strony do siebie i przyszłą unią handlową ułatwił. Być jednak może, że obrady kongresu inną pójdą drogą i nie osięgną spodziewanego rezultatu. Co wtenczas nastąpi, czy państwa południowe wejdą w związek z Austryą, czy między sobą osobny związek utworzą, odpowiedź na to zostawmy czasowi. To pewna, że rząd tutejszy w takim razie, zwiąże się tem silniéj z państwami północnemi, i w związku tym znajdzie jeszcze dość obszerne pole działania i bezpieczeństwo dla swych komercyalnych interesów.

Sejm rozpoczyna także jutro swoje czynności. Z polskich deputowanych żaden jeszcze niepowrócił. Przybędą zapewne dopiero dzisiejszym wieczornym lub jutrzejszym rannym pociągiem. Zresztą na porządku dziennym jutrzejszym niemasz nic ważnego.

Towarzystwo *opery włoskiéj* zaczarowało na chwilę Berlin, mianowicie Tamburini, pani Persiani i Rossi. Na pochwały pierwszego w roli cyrulika sewilskiego recenzentom brakuje wyrazów. Chociaż bez głosu, nazywają go pierwszym śpiewakiem, tak jak powiedziano o Rafaelu, że byłby był najpierwszym malarzem, chociażby się był niewidomym urodził. Persiani także już bez głosu, ale sztuka tak wykończona, że brak ten zdaje się zupełnie zastępować. Rossi nieporównany Buffo, i głos nadzwyczajny i gra wyśmienita. Tenorzysta Pozzolini należy do śpiewaków drugiego rzędu, głos nadwerężony petersburskim klimatem, gra bez włoskiego ognia, czucie sentymentalne. Oprócz Cyrulika, dano operę „Napój miłosny", a na jutrzejszą ostatnią reprezentacyą wybrano „Don Pasquale." Wyższy świat zapełnia teatr; niższe klasy mniéj licznie uczęszczają, chociaż w niemieckiéj operze nic równego niemają.

Zawitała do nas w zeszłym tygodniu zupełna zima z 3ch do 5ciu stopni zimna, z stałym północno-wschodnim wiatrem i przechodami śniegiem. Kwiaty po ogrodach zmarzły, kwitnienie drzew się wstrzymało. Dziś śnieg padał całe rano. Na nowy rok było cieplej i piękniéj, słowem nieznośna i niecierpliwiąca pogoda.

Przegląd Polityczny.

Konferencye celne otwarte zostały w Berlinie w poniedziałek 19 b. m. o 11 przed południem. Minister Manteuffel zagajając takowe wyraził żal swój, że nie można się było już dawniéj zebrać, a zarazem nadzieję, że węzeł materyalnych interesów, również przy odnowieniu i rozprzestrzenieniu związku celnego siłę swoją udowodni. Dopiero kiedy ten cel osiągniętym zostanie, inne pytania mogłyby być przedmiotem obrad. Pełnomocnik bawarski radzca ministeryalny Meixner oświadczył na to: Rząd bawarski pragnie rozszerzenia Związku celnego nie tylko ku północy Niemiec, ale również w przeciwnym kierunku, a to, aby tym sposobem dojść do porozumienia się z Austryą celem utworzenia unii celno-handlowéj. Na wniosek tegoż pełnomocnika pan Pommer-Esche mianowany został przewodniczącym na konferencyach.

Rząd Hesko-Kasselski rozpisał wybory wedle nowéj ustawy.

— Głównym przedmiotem zajęcia w Paryżu są liczne fety urzędowe, a szczególniéj wielka uroczystość wojskowa zapowiedziana na dzień 10 maja.

Ciało prawodawcze odbyło w piątek pierwsze po świętach posiedzenie, na którém p. Devinck odczytał raport, o projekcie przetopienia monety zdawkowéj.

Podajemy z dzienników paryskich szczegóły śmierci księcia Pawła Wirtembergskiego, który na kilka dni przed zgonem przeszedł na łono katolickiego kościoła.

Dowiadujemy się jednocześnie z tychże dzienników o śmierci zasłużonego marszałka Gérard.

— Rada uniwersytecka w Cagliari została rozwiązaną, z powodu nieukarania studentów za ostatnie zaburzenia.

— Najnowsze wiadomości z Malty 8go kwietnia, donoszą o zjawieniu się wielkiéj amerykańskiéj floty na morzu śródziemném. Kommodor przepłynął już cieśninę Gibraltarską, a następne trzy fregaty lada dzień są spodziewane.

— Ostatnie wiadomości z południowéj Ameryki donoszą, że Buenos Ayres, stolica Rzeczypospolitéj La Plata, któréj gubernatorem był jenerał Manzilla, teść zwalczonego Rozasa, poddała się. Zwycięzki jenerał Urquiza ustanowił rząd tymczasowy, i wojska jego zajmowały stolicę w chwili odejścia ostatniego parostatku, dnia 3 marca.

Wiedeń 19 kwietnia. *Gaz. wiedeńska* donosi, iż na mocy rozporządzenia ministeryum skarbu, summa przeznaczona z pożyczki 1851 r. na umorzenie i powolne cofnięcie z obiegu papierów publicznych, obróconą będzie na umorzenie papierowéj monety zdawkowéj. W skutku tego rozporządzenia spalonemi będą na Glacis z tego rodzaju papierków na d. 19 b. m. 600,000, na d. 23 t. m. 700,000 i tyleż na d. 27 t. m. razem w ilości 2 mil. złr. Przez użycie części pożyczki rzeczonéj w tym celu, umorzono dotąd papierów publicznych: W d. 3 lutego r. b. w procentowych biletach skarbowych i obligacyach na dochody Węgier 20 mil. złr.; w d. 29 marca proc. biletów skarb. 5 mil. złr.; obecnie w zdawkowych papierkach 2 mil. złr. czyli razem 27 mil. złr.

— Jutro ostatnie posiedzenie konferencyj celnych; wielu pełnomocników odjeżdża natychmiast do Berlina, gdzie znów zasiadać będą na kongresie celnym.

— Pojekta budowy kolei żelaznéj z Oderberga do Bochni zostały przedłożone komisyi wojskowéj dla opinii pod względem strategicznym, czyli jakie przeszkody nie zajdą co do zaprojektowanego kierunku.

— Ministeryum rolnictwa zwraca uwagę gmin na potrzebę zakładania wsypek gminnych zwłaszcza w latach wielkich urodzajów tudzież w okolicach, gdzie nie łatwo można zboże spieniężyć. W braku stosownych na to budynków zwrócono uwagę na tak zwane wsypki wieżowe Sinclaira, i w tym celu ministeryum rozesłało ryciny tych wsypek towarzystwom gospodarczym.

— W poniedziałek rozpoczną się w ministerstwie spraw wewn. obrady nad organizacyą krajów koronnych, w których udział mają powołani do stolicy namiestnicy.

— *Gazeta powsz. augsb.* donosi, że p. Drouyn de Lhuys wysłany został do Wiednia w szczególnéj missyi.

— Biskup Linzu Ziegler, zmarł dnia 15 b. m. na apoplexyę.

— *Coresp. Blat a. Böhm.* przypisuje autorstwo pisma: „Dwa naglące pytania" hr. Hartig.

Królestwo Polskie.

Warszawa 18 kwietnia. Rada Administracyjna Królestwa postanowiła co następuje: Teofil Mniewski skazany na konfiskatę majątku postanowieniem z dnia 10 lipca 1835 roku, który na skutek udzielonéj mu Najwyższéj amnestyi powrócił do kraju i przywrócony został do używania praw cywilnych postanowieniem z dnia 6 listopada 1846 roku, a następnie powtórnie zbiegł za granicę w raku 1848, jako niegodny łaski monarszéj, za wygnańca uznany, ulega karze konfiskaty majątku wszelkiego bądź już zasekwestrowanego i następnie jeszcze wykryć się mającego, a to wedle prawideł postanowieniem z dnia 14 kwietnia 1835 roku wskazanych. Tytuły własności dóbr nieruchomych, tudzież kapitałów i praw hipotecznych należących do Teofila Mniewskiego, winny być na mocy niniejszego postanowienia we właściwych księgach wieczystych na imie skarbu Królestwa przepisane. (K. W.)

Francya.

Paryż 16 kwietnia. Dzisiaj powołana została przed trybunał 1 Instancyi sprawa wykonawców testamentowych króla Ludwika Filipa przeciwko administracyi dóbr skarbowych, z powodu zajęcia na rzecz skarbu zamków Neuilly i Monceaux, na mocy dekretów konfiskacyjnych z dnia 22 stycznia. Wszakże prokurator rządowy złożył natychmiast wniosek aby sąd uznał się niekompetentny, a gdy pp. Berryer i Paillet obrońcy praw książąt orleańskich zażądali udzielenia im motywów wniosku i odroczenia sprawy na tydzień, sąd przychylił się do ich żądania i wyrzekł odroczenie.

Sprawa ta ściągnęła do sali sądowéj wiele znakomitych osób między któremi wymieniają pp. Dupin, de Broglie, Desmousseaux de Givré, margr. de la Guiche, Estancelin itd. P. Odilon Barrot zasiadał w todze adwokackiéj.

— Książę Paweł wirtembergski, brat panującego króla, oddawna zamieszkały w Paryżu, umarł dziś rano po długiéj chorobie. Onegdaj już stracił był przytomność i mowę. Panujący książę Nassau, wnuk księcia Pawła, b. król westfalski Hieronim Bonaparte jego szwagier i książę Napoleon Bonaparte bratanek, tudzież posłowie rosyjski i wirtembergski, zebrani byli przy łożu konającego, gdy niespodzianie wszedł do pokoju nuncyusz papiezki. Wiadomo że cała rodzina królewsko-wirtembergska protestanckiego jest wyznania, przybycie zatém nuncyusza wielkie sprawiło na obecnych wrażenie. Uwiadomiono ich zatém że książę przed dwoma tygodniami wyrzekł się wiary rodzinnéj i przeszedł na łono katolickiego kościoła. Następnie książę Nassau i inni krewni księcia oddalili się, i proboszcz ś. Magdaleny przyzwany przez nuncyusza opatrzył konającego w SS. Sakramenta.

Książę pozostawia jednę tylko córkę zaślubioną p. de Montessuy, ministrowi pełnomocnemu francuzkiemu przy dworze W. księcia Toskanii.

— Minister oświecenia p. Fortoul wydał przed kilkoma dniami okólnik do wszystkich rektorów szkolnych, aby przestrzegali przyzwoitości stroju i powierzchowności ciała nauczycielskiego. Innemi słowy dano do zrozumienia, że noszenie bród i wąsów przez professorów i nauczycieli jest niestósownem i cierpianém być niepowinno. Wszyscy naczelnicy większych administracyj mają wydać okólniki w tym duchu do swoich podwładnych.

— Po dwutygodniowéj przerwie w obradach Ciała Prawodawczego, deputowani zwołani zostali wczoraj na posiedzenie. Jednocześnie doręczono każdemu z nich bilet inwitacyjny z podpisem jenerała Roguet, téj osnowy: „Książę Ludwik Napoleon, prezydent Rzpltéj, zaprasza pana N. na wieczór do pałacu Tuilleries w dniu 29go kwietnia 1852 o godz. 9téj". Z boku dopisane: „w mundurze". Ma to być wielki bal, na którym pierwszy raz wystąpią wszystkie nowe władze w wielkich mundurach, nad któremi od miesiąca pracują wszystkie hafciarki paryzkie. Zresztą, świat urzędowy nieszczędzi kosztów na zabawy, które nieprzerwanym szeregiem po sobie następują. I tak wczoraj był bal u ministra oświecenia, w sobotę u jen. Lavoestine, na przyszły tydzień zapowiedziane są wieczory tańcujące u pp. de Maupas, Billault, Baroche, i koncert u prezesa Senatu.

— *Gazeta Augsburgska* pisze że na ostatniéj rewii, na placu Karuzelu, wszystkich widzów uderzyła okoliczność, że całe wojsko jednogłośnie wołało: „niech żyje Napoleon", a pewna liczba indywiduów z przyglądającego się tłumu wydała okrzyk: „Niech żyje ojciec ludu!" Okrzyków niekonstytucyjnych, to jest cesarskich, wcale nie było.

— W zeszły piątek odjechał do Londynu p. Vidal poufny agent ministra spraw wewn. pana de Persigny, w ważnéj jak mówią misyi poufnéj. Domyślają się, że celem jéj jest wejście w układy z kilkoma znakomitemi wychodźcami, dla porozumienia się z nimi co do warunków pod jakiemi mogliby wrócić do kraju. Jeśli domysł ten jest uzasadniony, to można stąd wnosić, że rząd pragnie zwolna zatrzeć smutne następności wypadku 2go grudnia, i przykre wrażenie jakie w kraju sprawiły.

— Książe Canino wróciwszy z Civitta-Vecchia do Paryża, miał zaraz posłuchanie u księcia prezydenta i wymawiał mu, że go tak mało bliscy krewni jego obchodzą. Ale Ludwik Napoleon zimno mu odpowiedział: że wszyscy jego krewni, jakkolwiek zwać się

mogą, byliby w największym błędzie, gdyby mniemali go tak słabym, iżby wyższe polityczne cele osobistym lub rodzinnym poświęcał względom.

Zjednoczone Stany Ameryki Północnéj.

Z dzienników angielskich powziąść można następujące wiadomości o kandydatach do prezydentury. Z partyi whigów: Miland Fillmore z Nowego-Yorku, Winfield Scott z Nowego Jersey i Daniel Webster z Massachussets. Fillmore został już zamianowany przez konwenta whigowskie w Tennessee, Kentucky i Luizianie, tegoż samego spodziewać się należy w południowych i zachodnio-południowych państwach wyjąwszy Delaware. Za Scottem oświadczyły się Maine, Pensylwania i Jowa. Webster ma za sobą Massachussets i znaczną większość państwa Nowo-yorkskiego; spodziewają się, że również Connecticut, Rhode-Island, Vermont i New-Hampshire będą za nim głosować przynajmniéj na pierwsze balotowanie, gdy to natomiast wypadnie na korzyść Scotta w Nowym Yorku, Pensylwanii, New-Jersey, Ohio i większéj części państw wolnych. Fillmore będzie mieć za sobą całe południe, południo-zachód, partyę w Nowym Yorku i Pensylwanii.

Między demokratami stoją w pierwszym rzędzie Lewis Cass z Michigan, James Buchanan z Pensylwanii, Stefan A. Douglas z Illnois, Samuel Houston z Texas, William L. Marey z Nowego Yorku i Robert F. Stockton z New-Jersey. Cass i Buchanan mają najwięcéj środków, a przedewszystkiem Cass, ale nie można nic zawczasu przewidzieć, bo właśnie z powodu opozycyi przeciw głównym pretendentom, może przyjść do wyboru najmniéj spodziewanego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 kwietnia. Dowiadujemy się z dzienników wiedeńskich, iż policya łowi tam pokątnych fanciarzy, w których składach znaleziono wielką liczbę zastawów najuboższéj klasy mieszkańców, że niektórzy z nich brali po 5% na miesiąc, i że ich nie zraziło nawet świeże ukaranie jednego lichwiarza na 5 lat więzienia. Nie mamy zamiaru mówić tu o lichwie, szerokoby się bowiem trzeba rozwodzić nad tém co lichwa a co zysk uczciwy, i czy pieniądz tak dobrze towarem jak akcya lub postaw sukna. W *Kronice* zwrócić tylko musimy uwagę na niezliczoną a co dzień mnożącą się liczbę fanciarzy żydowskich, zalegających obok wekslarzy wszystkie sienie rynku i ulic, prowadzących do miejsc targowych, tudzież drzwi uczęszczańszych szynkowni. Któżby wierzył, że większa część sług płci żeńskiéj jest dłużniczką tych kilkudziesięciozłotowych bankierów, że kilkaset złotych potrafi procentami swojemi wyżywić, utrzymać i wyposażyć całą rodzinę żydowskiego fanciarza. Jest to może jedna z najciemniejszych stron społeczeńskiego u nas stanu klas uboższych i pierwszą pobudką do drobnych domowych kradzieży sług, lub do zubożenia wyrobniczéj rodziny. Kto raz wpadł w sidła fanciarza, ten pracować na niego będzie całe życie swoje. To co piszem, nie jest bynajmniéj przesadą, możemy przykłady żyjące podać. Służąca, przekupka, wyrobnik, zaledwie jeden wykupi zastaw, już musi go nieść napowrót do żyda, bo koszta wykupna nie dozwolą mu zebrać kilku groszy, aby na przypadek braku roboty, jeden dzień się wyżywić bez pomocy żyda. Nie zawsze wszelako prawdziwa potrzeba szuka tego środka dostania w rękę kilku złotych, częściéj nałóg lub zbytek go używa, a kto o tém się przekonać pragnie, niechaj obserwacye swoje rozciągnie na sienie domów, w których znaczniejsze szynki i na handel po pijanemu w dni targowe po kątach odbywany, gdzie znów wieśniak z okolicy jest przedmiotem exploatacyi tych bezkarnych rzezimieszków. Wszakże kilkunastu tych starozakonnych posiada konsensa wekslarzy, a niedawno uwziąwszy się na obliczenie rozłożonych pod pozorem wekslarstwa po domach żydów, naliczyliśmy ich pareset nietylko po głównych ulicach miasta, ale po takich kątach, gdzie niktby wekslarza szukać nie poszedł.

— W Warszawie powstał w dniu 17 kwienia pożar w domu Gerlacha, naprzeoiw pałacu Namiestnikowskiego; spaliły się zabudowania stajenne i drwalnia.

— Żona Jakóba Lemkie cieśli w Miedzyszynie pod Warszawą, licząca lat 62, powiła syna. Mąż jéj ma lat 70.

— W Warszawie makademizacya ulic postępuje spiesznie. Ulice: Wierzbowa, część Miodowéj i część Krakowskiego przedmieścia, zostały już ukończone.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków d. 20 kwietnia. Z obu komor granicznych Królestwa Polskiego mierny dziś był dowóz zboża; kupujących z Galicyi nieco więcéj jak na ostatnim targu, wszakże początkowo bardzo niskie ceny podawali i mało téż z tego powodu sprzedano. w końcu dopiero rzucono się do kupna i ceny się utrzymały stale. Rozkupiono wszystko, jako to, 500—600 korcy żyta po 8½, 8¾, 9 do 9⅛; pszenicy tyleż po 9½, 9¾, 10 do 10¼, 10⅓ i 10½. Jęczmienia 400—500 korcy po 7, 7¼, 7½, 7¾ do 8⅛. Grochu 200—300 kor. po 9¼, 9¾, 10 do 10⅛, 10¼. Jagieł zaledwie 20—30 korcy i sprzedano je wedle żądania po 12¼, 12½, 13¼, 13¾. Owsa około 150 korcy z nad granicy po 3⅓, 3½ do 3¾, 4. Sprzedano również nieco jaréj pszenicy na siew po 10½ do 11 złr. m. k. — W końcu targu ruch się ożywił, i spodziewać się można znowu napływu obcych kupujących, byle na granicy nie chciano na nowo przesadnych cen domagać się. Spodziewać się przecie należy, że to już ostatni tydzień zimy, a dziś już naprzemian śnieg i dészcz rokuje zmianę pory roku.— Targ koni i bydła nie osobliwy, a ceny też same co i poprzednio.

Ze Złoczowskiego 17 kwietnia Snieg i mróz kilkunasto-stopniowy dzisiejszy, każdego zadziwić, a gospodarza przestraszyć musi; od tygodnia bowiem mróz a od przedwczoraj wieczór padający śnieg powróciły nam zimę, z którą myśleliśmy żeśmy się już raz na prawdę pożegnali, gdyż kilka dni pięknych wielkiego tygodnia pozwoliło zacząć roboty w polu; pilniejsi gospodarze cieplejszych gruntów zniecierpliwieni i tak już mocno spóźnioną wiosną. korzystali z pogody, poobsiewali grochy, część owsa, a miejscami nawet coś jęczmienia teraz mocno tą nową zimą martwią się.

Tak niepamiętnie spóźniona wiosna nie tylko na obsiane już jarzyny zły wpływ wywrze, niezaczęte zasiewy wcale opóźni, a nawet z powodu krótkiego czasu, należycie i w zwykłéj ilości dopełnić ich nie pozwoli, ale i oziminy mocno uszkodzić musi.

Wszystko to nie wróży nam urodzajnego roku, a jeżeli się jeszcze sprawdzi przepowiednia chłopów, (zwykle w tym względzie lepiéj, od wszystkich uczonych agronomów, *poinformowanych)* „że będziem mieli w naszych stronach mokre i zimne lato", to widoki gospodarzy, i tak coraz to gorsze, w tym roku wcale na niczém spełzną.

Ceny zboża, które już od kilku tygodni pomału się podnoszą, zapewnie jeszcze wyżéj wyjdą, teraz już płacą w Złoczowie:

Pszenicę po 17 do 18 złr., żyto 11 do 11 złr. 30 kr., jęczmień 10 złr. do 10 30 kr., groch 16 do 17 złr., hreczka 10 złr. w. w. owies już jest po 6 złr. w. w., a spodziewamy się wkrótce wyższéj ceny. To złe powietrze zapewnie i na siano kupca sprowadzi, którego dosyć jest u nas na sprzedaż, a dotychczas ani ceny ani kupca nań niebyło.

Wódka również podrożała, i tak garniec okowity stoi na 2 złr. 40 kr. w. w.

Ci, którzy znęceni pięknemi kilkoma dniami, powystawiali swoje pasieki, wielkie ponoszą szkody, bo dużo pni pospadać musi. Szkoda to niemała. Kiedy zauważymy, że u nas już ku Podolowi ta gałąź gospodarcza nie małą stanowi rubrykę dochodów.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 20 kwietnia.* Metaliki 5-proc. 95 1/16. Metaliki 4½-proc. 85 7/16. Metaliki 4-proc. 76 — 4-proc. z 1850 r. 90⅝.— 2½-proc. 49½. —1-proc. 19½.— Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, 302½ — Augsburg 122. — Londyn 12 8 kr. — Paryż 143¾. — Akcye Bankowe 1275 — Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 1555 Pożyczka z r. 1851 lit. A. 95 5/16. —*B.* 105 15/16.

Kurs krakowski 21 kwietnia. Banknoty 87. — Pruski kurant 104⅓. — Imperyały ros. 24 gr. 20. — Ruble srebrne 100. — Dukaty 20 złp. gr. — Listy zastawne Król. Pols. z kuponami 101. — Listy zast. galic. żądają 84¾ — dają 84½. — Cwanc. stare 105¾ nowe 106¼.

Kurs lwowski z d. 16 kwietnia. Dukat holen. 5 złr. 46 kr. — Dukat ces. 5 złr. 51 kr. — Półimperyał rosyjskie 10 złr. — kr. 5 Rubel rosyjski 1 złr. 57 kr. — Talar pruski 1 złr. 48 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 27 kr. — Galic. listy zastawne za 100 złr. 82 złr. 36 kr.

Kurs wiedeński z dnia 19go kwietnia.— Metaliki 95¼.— Nowa pożyczka 85⅞. — Akcye Banku wiedens. 1278. — Akcye Kolei żelazn. 155½ — Agio od złota 30, od srebra 23.

Kurs wrocławski z dnia 19 kwietnia. Banknoty austryackie 82¾. Listy zast. poznań. 104½. nowe 95⅙. — Listy zast. Król. Pols. 96½. — Akcye kolei żelazn. Krak.-górno-szląs. 85 5/12. — Polski kurant 96 7/12.

URZĘDOWE.

N. 3713 **Obwieszczenie** (870)

RADA ADMINISTRACYJNA W. KS. KRAKOWSKIEGO.

Wydział Praes. Sekcya II.

W skutek reskryptu c. k. Komisyi Gubernialnéj z dnia 11 listopada r. z. L. 13,730 na zasadzie orzeczenia władzy wojskowéj wydanego, c. k. Rada Administracyjna w myśl art. 1 i 4 Ustawy sejmowéj o wywłaszczeniu z r. 1821 trzechkrotném niniejszém obwieszczeniem w dzienniku rządowym i dzienniku miejscowym Czas zawiadamia kogo dotyczy, iż uznaną została potrzeba zajęcia na użytek publiczny pod budowę magazynów wojskowych następnych realności:

1) Części ogrodu do klasztoru księży Bernardynów w Krakowie pod Zamkiem leżącego, wraz z kilku opustoszałemi szopami w ogólnéj przestrzeni 2131° 5' i 10" kwad. miary wiedeńskiéj.

2) Realności tegoż klasztoru pod N. 255 położonéj, a 201° 1' i 6" kwad. powierzchni zawierającéj.

3) Realności pana Pawła Janiszewskiego z trzema budynkami 3102 sążni kwad. 3 stopy miary wiedeńskiéj powierzchni obejmującéj, a N. 254, 254½ 258, 258½ w gm. IX miejskiéj oznaczonéj.

4) Realności N. 257 gm. IX do P. Wrońskiéj należącéj, w ogólnéj przestrzeni 406 sążni kwad. 4 st. 4 cali miary wied.; wreszcie

5) Realności w téjże gminie pod L. 253 położonéj, sukcessorów śp. Zielińskiego własnéj, 277 sąż. kwad. 6 cali miary wied. obejmującéj. — Kraków d. 7 kwietnia 1852.

(1-3) Prezes *P. Michałowski* — Sekr. jen. *Wasilewski.*

N. 1697. (884)

CESARSKO KRÓL TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. 12 ust. Hip. z r. 1844 wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po Wojciechu Kaparskim pozostałego, składającego się z połowy domu na przedmieściu Piasek pod L. 34 w gminie VII. M. Krakowa stojącego, aby w przeciągu 3ch miesięcy do c. k. Trybunału z takowemi zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie prawo do rzeczonego spadku Kasprowi Kaparskiemu jako spadkobiercy Wojciecha Kaparskiego ojca swego w ¼ i nabywcy praw brata swego Wojciecha Kaparskiego także w ¼ części z całości, przyznaném zostanie.

Kraków dnia 24 marca 1852 r.

Prezes MAJER.

(1-3) Z. Sekretarz W. *Płonczyński.*

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
20	2	27" 5"' 407	+ 1° 4	2"' 02	ppn. wschodni słaby	pochmurno	śnieg		
„	10	„ 6 200	+ 0 7	1 97	północny mocny	„	wicher pn.	+ 1° 5	— 0° 0
21	6	27 6 799	— 0 3	1 97	ppn. wschod. „	„			

W DRUKARNI CZASU.